

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	1/2-krót. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
Deniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 10 lipca.

Imiona. Rzym. - kat.: Dziś: Amalii Panny — Jutro: Pelagii P. — Gr. kat.: Dziś: 27. Samsona. — Jutro: Kyrą i Joana † — Słowiańskie: Dziś: Radziwoja. — Jutro: Oli gi św.

Wschód słońca 3:40, zachód 7:16.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35. 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40\*; 10:40, 2:51\*; do Kołomyi: 3:30; do Stryja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15. 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełzca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i sw. rz.-kat.); do Szczercza 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz. kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum; Biblioteka stałe zamknięta do 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz niedziel.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz. 11—1. Biblioteka Uniwers. otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4 do 8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Jarmark wyrobów krajowych** plac Powstańcowy.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Pierwsze Walne Zgrom. Tow. „Bursy im. Sienkiewicza” w lok. Stow. pensyjnego (Teatralna 23 l p.) o godz. 6 w. — Nadzw. Walne Zgrom. człon. „Kasyna urzędniczego” w lokalu własnym (Rynek 9) o godz. 6 w.

## Odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego.

W uzupełnieniu sprawozdania wczorajszego podajemy choć w streszczeniu przemówienie reprezentanta Czytelnicy Akademickiej

p. W. Kahla.

W wielkiej i uroczystej dla całej Polski chwili — rzekł mowca — i my, młodzież akademicka, stajemy pod pomnikiem, aby złożyć hołd, oddać pokłon bohaterowi z pod Raławic. Bartosz Głowacki jest dla nas uosobieniem sił żywotnych, drzemających w szerokich warstwach ludowych, uosobieniem idei niepodległości ojczyzny, idei państwowej.

Pamiętamy wszyscy te ciężkie chwile, kiedy nad największą dzielnicą Polski zawisły groźne chmury, kiedy złowrogie żywioły starały się zniszczyć podstawy naszego bytu narodowego. I wówczas jeden chłop polski okazał, iż w duszy jego tkwią niezniszczalne pierwiastki prawdziwie narodowej idei, okazał się epoką, która zwycięsko oparła się wrogiemu naporowi; opowiedział się przy kierunku prawdziwie narodowym i nie zawahał się oświadczyć, iż miłszą mu jest ojczyzna, niż doktryna.

My tego chłopca ukochaliśmy. My w tradycjach naszych akademickich przyjęliśmy od swych poprzedników święty obowiązek pracy z ludem, pracy nad dobrem tego ludu; dla niego poświęcamy swych „uczuc przędze”, swych „myśli kwiaty”, z nim razem rwiemy pęta niewoli, budujemy gmach narodowej niepodległości. A kiedy głucha rozpacz zakradła się do serc naszych, kiedy zwątpienie ogarnie nasze dusze, wówczas strzecha włościańska staje się krynicą, skąd czerpiemy zdroj ożywczy, nadzieję lepszej przyszłości.

Wielkie czyny rąk „czarnych od pluga” są wskaźnikami naszej działalności. W nie zapatrzeni, powtarzamy z Konopnicką:

„wy boje narodowe, wyście naszą chwałą,  
wyście siewem tej przyszłości,  
w którą idziem śmiało.”

## V Złot okręgowy Sokołów w Przemysłu.

W dniu 8 lipca z powodu święta sokolego, jakim jest dla każdego gniazda złot liczonej drużyny Sokolej, Przemysł, któremu w tym dniu przypadł zaszczyt przyjmować w swych murach Sokolstwo okręgu przemyskiego, przywdział świąteczną szatę. Rada miejska, chcąc jako przedstawicielka obywateli przemyskich godnie przyjąć swych gości, przeznaczyła ze swych funduszo-

na przyjęcie 1500 kor. Z tym dość znacznym zasiłkiem pieniężnym zarząd Sokola przemyskiego przystępuje, z całą energią do przygotowania jak najwspanialszego przyjęcia dla swych miłych gości, którzy zjechali tu z 23 gniazd sokolich.

Ale obok tych naszych Sokolów, z którymi już zżyliśmy się, zapowiedzieli swój przyjazd delegaci Sokolstwa z pod zaboru rosyjskiego. Tych oczekiwano najbardziej i na nich to oczy całego zlotu były zwrócone.

Uroczystość sokolska rozpoczęła się już w sobotę wieczór przemówieniem prezesa Sokola przemyskiego dra Tarnawskiego, który jako gospodarz gmachu wita wszystkich przybyłych i dzieli się z obecnymi tą radosną wieścią, że tam za kordonem zezwolono na tworzenie gniazd sokolich i dzisiaj my jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że witamy tu u siebie delegata Sokola warszawskiego i petersburskiego. W tem zrywa się burza oklasków, a druhowie i małe dziewczątka obdarzają 5 delegatów bukietami i obsypują kwiatami. Na trybunę wychodzi delegat warszawski i ze łzami w oczach dziękuje za tak serdeczne przyjęcie. Przemową drugiego delegata sokolstwa warszawskiego zakończono sobotnią uroczystością.

W niedzielę wczesnym rankiem muzyka odegrała pobudkę, a na boisku sokolem odbyła się próba ćwiczeń złotych.

O godz. 11 rozpoczęła się msza polowa na boisku, po której ks. Mumidłowski wypowiedział nader podniosłe, patryotyczne kazanie. Następnie ruszono w uroczystym pochodzie z boiska do gmachu Sokola. W drodze zatrzymano się pod ratuszem gdzie Sokolstwo złożyło hołd reprezentacji miasta.

O godz. 5 popołudniu rozpoczęły się ćwiczenia publiczne na boisku sokolom. Do wolnych ćwiczeń stanęło 300 ćwiczących, następnie ćwiczone laskami i lancami. Męskie drużyny sokole gracko się spisały przy ćwiczeniach lancami, przez co wywołały zachwyt i ogólne uznanie, które się objawiło w nader hucznych oklaskach.

Punktem najwspanialszym całego zlotu były ćwiczenia maczugami, wykonane przez nieliczną drużynę druchen. Wśród tej nielicznej grupy, wzorowo ćwiczącej, na pierwsze miejsce wystąpiła grupa druchen samborskich, które zyskały u wszystkich największe uznanie.

Podczas całej uroczystości pogoda nie dopisała i deszcz ulewny nader dokuczał Sokolom, ale mimo tego uroczystość z całym poświęceniem doprowadzono do skutku, za co należy się Sokolom, zebranemu w tym dniu w Przemysłu, cześć i uznanie.

Całą uroczystość zakończyła zabawa towarzyska, na której bawiono się wyśmienicie. Podczas tej zabawy obnoszono po sali druhów warszawskich i przedstawi-

nuta, były chwile, gdy, jak to mówią, włosy stawały nam dębem na głowie.

Coś należało zaraz postanowić i przyszło nam wreszcie na myśl, aby pójść razem i szukać pomocy w sąsiedniej osadzie. Nie namyślając się więc długo, z gołą głową, tak, jak staliśmy, wybiegliśmy pędem na zasną gęstym mrokiem wieczornym i mroźną mgłą, ulicę.

Osada leżała zaledwie o jakie parę set kroków, ukryta po za skałami, na zatoki przeciwnym brzegu i, co mi wielce dodawało otuchy, zupełnie w innej stronie, niż ta, skąd ukazał się żebrak i dokąd prawdopodobnie powrócił.

Sunęliśmy lotem strzały, cała droga zajęła nam ledwie kilka minut czasu, mimo, iż często stawaliśmy, oglądając się po za siebie i nasłuchując, ale nie słyszeliśmy nic podejrzanego, nic — oprócz głuchego pluskotu fal i krakania wron gdzieś w lesie.

Światła były już pozapalane; gdyśmy dopadli do wsi. Nie zapomnę nigdy, jak bardzo ucieszyłem się, widząc złoty blask w drzwiach i oknach, ale — jak się okazało, była to jedyna pomoc, jaką znaleźliśmy w osadzie. Myślałby może kto, że wstyd ich wzięć samych siebie — gdzie tam! ani żywa dusza nie chciała wrócić z nami pod „Admirała Benbow”. Im żywiej maiowaliśmy nasze obawy, tem skwapliwiej garnęli się wszyscy — mężczyźni, kobiety i dzieci — pod dach swych domów, Imię kapitana Flinta, jakkolwiek nam obce — było tu dość dobrze znane i samo przez się siało postrach i trwogę. Na domiar, kilku wieśniaków, którzy byli na robocie w polu, niedaleko po za oberżą „Admirał Benbow”, przypomniało sobie, że widzieli obcych ludzi, dość podejrzaną powierzchowności, włączających się po

drodze, ale wzięwszy ich za kłusowników, drapnęli szybko. Jeden z włościan zauważył nawet małą łódź, zawieszoną na kotwicy w maleńkiej zatoce, tak zwanej „norze wielorybiej”.

Zresztą sama wzmianka o kapitanie i jego bandzie przenikała wszystkich strachem śmiertelnym. Słowem, choć wielu ofiarowało się jechać do doktora Livesey, który mieszkał w zupełnie innej stronie, nikt nie chciał pomódz nam bronić gospody.

Mówią, że tchórzostwo jest zaraźliwe, ale czasem właśnie bojaźliwe perswazyje budzą w innych odwagę. Kiedy każdy z obecnych wypowiedział z kolei swoje zdanie, wtedy moja matka wystąpiła również z mową. Nie pozwoli ona — oświadczyła — aby stracone zostały pieniądze sieroty. Jeżeli żaden z was nie śmie — rzekła — Jim i ja śmiemy. Wrócimy nazad tą drogą, którąśmy przysli, nie oglądając się na was, ludzi silnych i zdrowych, ale zając ego serca! Otworzymy ten kufer, choćbyśmy to mieli przyplacić życiem. A panią, Missis Crossley, poproszę o ten worek, abyśmy mogli przywieźć w nim należące się nam słusznie pieniądze.

Ma się rozumieć, powiedziałem, że pójde z moją matką i ma się rozumieć, wszyscy zakrzyčili nas, że to szaleństwo — ale nikt się nie ruszył, aby iść z nami. Dano mi tylko nabity pistolet, abyśmy się mogli bronić w razie napaści i obiecano trzymać konie osiodłane w pogotowiu na wypadek pogoni za nami, a tymczasem jeden z parobczaków wiejskich pojechał do wsi, gdzie mieszkał doktor, po zbrojną pomoc.

(C. d. n.)

10)

LUDWIK STEVENSON.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

Rozdział IV.

Kuferek marynarski.

Opowiedziałem, ma się rozumieć, o wszystkim niezwłocznie mojej matce, a zapewne byłoby lepiej, gdybym to był uczynił pierwej. Znaleźliśmy się w bardzo trudnym i niebezpiecznym zarazem położeniu. Coś z pieniędzy kapitana — jeżeli wogóle pozostawił jakie — należało nam się bezspornie — ale było rzeczą dość wątpliwą, czy jego towarzysze, a zwłaszcza owe dwa, poznane przezemnie okazy, Czarny Pies i ślepy żebrak, zechcą poświęcić część swego łupu na spłatę długów zmarłego. Rada kapitana, aby nie tracąc chwili, sięść na koń i jechać po doktora Livesey'a, była wprost niewykonalną, ponieważ musiałbym wówczas — pozostawić moją matkę samą i bez opieki. Było zresztą widocznem, iż oboje nie możemy w żaden sposób pozostawać nadal w tym domu. Szalest osuwających się węgli w piecu kuchennym, samo cykanie zegara napełniało nas śmiertelnym przerażeniem, Trwożnym naszym uszom wydawało się, że całe powietrze w około drży od przyciszonego łupotu zbliżających się kroków, a na myśl o martwych zwłokach kapitana, leżących na podłodze w sali — i o szkaradnym ślepyim żebraku, który krążył tuż obok, gotów wrócić lada mi-

cieli Sokola włościańskiego z Wyszatyc, a kiedy nadeszła chwila rozstania się, wówczas odezwały się głosy „Do widzenia w Warszawie“ i „Czołem“.

BRONIUCH.

## Rada państwa.

### Z komisji reformy wyborczej.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W komisji reformy wyborczej Włosi zamierzali wczoraj wieczorem rozpocząć obstrukcję. P. Bartoli, który pierwszy miał przyjść do głosu, zamierzał przemawiać przez całe posiedzenie. Obstrukcja ta ma na celu uzyskanie zmiany okręgów wyborczych na Pobrzeżu. Jak słychać, niema jednak jeszcze decydującej uchwały klubu włoskiego co do obstrukcji. Kwestya ta będzie rozstrzygnięta dopiero na dzisiejszym posiedzeniu klubu włoskiego. Słychać również, że rząd zamierzał jeszcze wczoraj wieczorem pertraktować w tej sprawie z Włochami.

**Wiedeń.** (TBK.) Komisya reformy wyborczej rozprawiła wczoraj w dalszym ciągu nad podziałem okręgów w Krainie. Poseł Bartoli żalił się na pokrzywdzenie Włochów, twierdząc, że pod pretekstem ludowej reformy wyborczej gwałci się prawa Włochów na korzyść Słowian. Jeżeli nie nastąpi zmiana okręgów wyborczych, to Włosi nie tylko nie będą głosowali za reformą wyborczą, ale użyją wszelkich środków, ażeby temu pogwałceniu przeszkodzić. Włosi byli poprzednio za reformą wyborczą, teraz natomiast są jej przeciwni. Następnie poseł Bartoli przemawiał po włosku i o g. 7 zakończył swą półtrzęcia godzinną mowę, poczem posiedzenie zamknięto; następne dziś o godz. 5 po południu.

### Wniosek wszechniemców.

**Wiedeń.** (TBK.) Wszechniemcy postawią dziś w Izbie nagły wniosek o przyspieszenie rokowań z Węgrami w duchu zapewnienia Austrii samodzielności i aby wobec zaprowadzenia na Węgrzech własnej taryfy cłowej, dochodów z cel nie używano na wydatki wspólne, ale je rozdzielano w odpowiednim stosunku pomiędzy Austrię i Węgry.

### Z klubu młodoczeskiego.

**Praga.** (Tel. wł.) Komitet wykonawczy klubu młodoczeskiego obradował nad położeniem, wytworzonym przez wstąpienie Pacaka i Forzta do gabinetu. Uchwalono, że stronnictwo ma zachować wolną rękę; dyrektywy na czas najbliższy nie wyznaczono.

### Posada lekarza parlamentarnego.

**Wiedeń.** (TBK.) Poseł Stransky zwrócił się do prezesa Izby poselskiej, ażeby ze względu na higieniczne warunki w gmachu parlamentu i z powodu, że w czasie posiedzeń przebywa w gmachu po kilkaset osób, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych utworzył posadę lekarza parlamentarnego.

### Z Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** (TBK.) W Sejmie węgierskim w dalszym ciągu dyskusya adresowej przyszło w czasie przemówienia rumuńskiego narodowca Aleks. Vajdy do tak burzliwych scen, że musiano posiedzenie przerwać na 5 minut. Vajda w swej mowie zaznaczył, że niesłusznie podejrzewa się Rumunów o zamiary irredentystyczne.

**Budapeszt.** (TBK.) Komisya skarbowa Sejmu węgierskiego obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa handlu. Poseł Nagy wskazał na dążenia w Austrii do rozdziału cłowego i na to, że ze strony Austrii czynią się usiłowania, ażeby towary kolonialne sprowadzano przez Tryest, nie przez Rijekę. Minister handlu Koszut odpowiedział, iż rzeczą kupujących jest dbać o to, ażeby oclenie importu odbywało się w Budapeszcie. Rząd zwraca baczną uwagę na import towarów kolonialnych. Na dalsze zapytania posła Nagyego odpowiedział minister Koszut, że w jesieni wnieście przedłożenie o zniesieniu opłat telegraficznych i telefonicznych.

### Z ubiegłej sesji delegacyjnej.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Poln. Corresp.“ zamieszcza uwagi wybitnego polskiego męża stanu o ubiegłej sesji delegacji austriackiej. Między innymi powiada on: Podczas kiedy ze strony ministerstwa wojny z naciskiem podnoszono, że koncesye, przyznane Węgom w kwestyi tzw. unarodowienia armii, nie naruszają w niczem jedności armii austro-węgierskiej, to z drugiej strony twierdzono coś zupełnie przeciwnego. Zdarza się jednak często, że czyny nie idą w parze ze słowami. I tak słyszeliśmy podczas sesji delegacyjnej, że zastępcy ludu twierdzili, iż przyszedł parlament, oznaczony jako parlament ludu, uwzględniać będzie wszelkie potrzeby państwowe, zwłaszcza na polu wojskowym, ciekawem jednak jest, że właśnie ci zastępcy ludu pomimo swoich twierdzeń głosowali przeciwko budżetowi wojskowemu, co tem bardziej zdziwić musiało, ponieważ delegaci ci należą w Izbie do stronnictw, które w gabinecie obecnym mają swoich licznych parlamentarnych zastępców.

### Deputacya kwotowa.

**Budapeszt.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej deputacyi kwotowej prezydent Szell zdał sprawę z pertraktacji austriackiego i węgierskiego subkomitetu. Oba subkomitety obstawały przy swem stanowisku i nie przyszło do zbliżenia. Deputacya przyjęła sprawozdanie do wiadomości i uchwaliła uznać swe zadanie za ukończone.

### Namiestnik Moraw.

**Praga.** (Tel. wł.) „Politik“ donosi, że namiestnik

Moraw hr. Zierotin ze swego urlopu nie wróci już na swoje stanowisko, które zajmie po nim dotychczasowy radca legacyjny w Petersburgu, Leopold hr. Berchtold.

### Ostrzeżenie dla robotników budowlanych.

**Wiedeń.** (TBK.) Agenci amerykańscy starają się pozyskać robotników budowlanych do Stanów Zjednoczonych, szczególnie do St. Francisco. Robotnicy ci narażają się na niebezpieczeństwo, iż rząd amerykański będzie ich uważał za robotników kontraktowych i nie pozwoli im na wyładowanie. Nadto w Stanach Zjednoczonych niema obecnie warunków dla robotników budowlanych. Z tego względu ministerstwo spraw wewnętrznych widziało się spowodowane do wydania ostrzeżenia.

### Mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Zeitung“ donosi: Minister spraw wewnętrznych zamianował starostami sekretarzy namiestnictwa: Włodzimierza Bętkowskiego i Bronisława Czernego; sekretarzami namiestnictwa komisarzy powiatowych: Jakuba Kulczyckiego, Emanuela Bocheńskiego, Kazimierza Pohoreckiego i Aleksandra Des Loges; starszymi komisarzami powiatowymi komisarzy powiatowych Wiktora Makowieckiego i Stanisława Tyszkowskiego.

Minister skarbu zamianował radcę rachunkowego Adolfa Nyirego starszym radcą rachunkowym w lwowskiej dyrekcji skarbu.

### Odnaczenia na wystawie higienicznej.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na wystawie higienicznej otrzymali: dyplom honorowy na medal złoty gmina m. Lwowa, profesor Łepkowski w Krakowie i dr. Gąsiorowski we Lwowie, dyplom na medal srebrny Jan Muszyński we Lwowie, dyplom na medal brązowy Herman Izraelowicz w Tarnowie i Konstanty Krieg w Rzeszowie.

### Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Komisya Towarzystwa Tatrzańskiego zebrała się w niedzielę nad Morskim Okiem i wytyczyła plan pod budowę schroniska.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Komitet konserwacji Kopca Kościuszki odbył 6 b. m. posiedzenie. Stan funduszu z końcem r. 1905 wynosił 31.714 kor. 95 hal. w etekach, złożonych w kasie krajowej we Lwowie i 639 kor. 23 hal. w funduszu obrotowym, którego używa się na naprawianie znaczniejszych uszkodzeń kopca. W roku ubiegłym użyto na ten cel 2.500 kor. Dnia 8-go b. m. zmarł długoletni dozorca kopca Tomasz Rozwadowski, który tę funkcję pełnił od r. 1865.

### Węgrzy wobec Serbii.

**Belgrad.** (TBK.) Odpowiedź rządu węgierskiego na interpelację w Sejmie co do Serbii, wywołała tu wielkie wrażenie. Nadzieja, że rząd węgierski stanie po stronie Serbii, okazała się meuzasadnioną. Dzienniki reprodukują ataki pewnej części prasy węgierskiej na Wekerlego. Dziennik „Srbska Zastawa“ pisze, iż co do Koszuta okazało się, że nie jest przyjacielem Serbii. Rząd serbski spotkało znowu fiasko.

### Z chaosu macedońskiego.

**Bukareszt.** (TBK.) Jak donoszą z Konstantynopola, bandy greckie w Macedonii w zeszłym tygodniu zamordowały 7 Rumunów, między innymi ojca dragomana poselstwa rumuńskiego w Konstantynopolu i dyrektora szkoły rumuńskiej.

## Z Rosji i Zaboru.

### Walka z policją.

**Berlin.** (Tel. wł.) Donoszą tu z Warszawy; Proklamacye polskiej partii socjalistycznej, rozrzucone w kilku tysiącach egzemplarzy po ulicach, wzywają do dalszego mordowania żołnierzy policyjnych, wobec oporu władzy, nie chcące wypełnić żądań ludu w sprawie zniesienia stanu obłężenia.

Wczoraj 17 oficerów policyjnych podało się do dymisji. (Zapewne t. zw. rewirowych? Red.)

**Berlin.** (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Warszawy: O negdaj późnym wieczorem na przedmieściu Wola zastrzelono strażnika nocnego.

### Zamach na most.

**Warszawa.** (TBK.) Pod Sławkowem w pow. olkuskim, zamierzono wykonać zamach na most kolejowy. Znalaziono zakopany centnar dynamitu. Sprawcy, w liczbie około 20, zdołali umknąć.

### Ruch strajkowy.

**Berlin.** (Tel. wł.) Z Odesy donoszą: Marynarze po wypuszczeniu uwięzionych towarzyszy podjęli pracę i wczoraj odbywał się już regularny ruch okrętów. Natomiast wszyscy służący w szpitalach rozpoczęli strajk, którego powodem było zbyt surowe ukaranie jednego z ich towarzyszy.

### Zaburzenia w Petersburgu.

**Petersburg.** (TBK.) Wczoraj na jednej z dalszych ulic przyszło do starcia pomiędzy wielkim tłumem a kozakami i policją. Gdy policya chciała aresztować pewnego oficera rezerwowego, który wygłosił mowę, tłum obrzucił ją kamieniami, a począł uciekać, kiedy kozacy dali salwę w powietrze. Następnie kozacy wdarli się na podwórza domów pobliskich, a gdy ich obrzucono kamieniami z okien, dali ponownie salwę. Spokój zaprowadzono dopiero o północy. Liczba rannych jest znaczna.

### Bunty w armii.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Wiek XX“ donosi z Bach-

mutu: 11 kozaków, jako politycznie niepewnych, zostało pod silną eskortą przewiezionych z Juzówki do Bachmutu, gdzie stoi garnizonem sotnia, do której należą. Eskortą po przybyciu do Bachmutu nie chciała wydać swoich towarzyszy i bez nich nie chciała powrócić do wsi. Wszelkie przedstawienia ze strony komendanta 23 dońskiego pułku kozaków pozostały bez skutku. Na wiadomość o wysłaniu kozaków aresztowanych do Bachmutu, wśród robotników w Juzówce powstały niepokoje, a tłum robotników nie chciał wypuścić pociągu ze stacyi. W końcu udało się naczelnikowi stacyi nakłonić robotników do rozejścia się.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Prócz innych komendantów, również i w. ks. Mikołaj Mikołajewicz otrzymał naganę od cara, z powodu buntów w korpusie gwardyi, W. ks. Mikołajowi, zarzucają brak wewnętrznej porządku i dyscypliny w korpusach gwardyi.

**Tambow.** (Pet. Ag.) W 7 rezerwowym pułku kawalerii wybuchł bunt. Jednego oficera piechoty zabito. Z szwadronu dragonów, który zaatakował buntowników, zginął jeden dragon oraz 6 koni. Buntownicy zabarykadowali się w koszarach.

### Wywiad u gen. Trepowa.

**Petersburg.** (TBK.) Zastępca Biura Reutersa miał interwiew z gen. Trepowem o obecnym wewnętrznym położeniu Rosyi.

Trepow miał oświadczyć, że uznaje konieczność dymisji obecnego gabinetu, chociaż, o ile wie, Goremykin i jego koledzy nie zamierzają obecnie tego uczynić. Najlepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie gabinetu centrum, tj. konstytucyjnych demokratów, jako najsilniejszej partyi.

Mianowanie takiego gabinetu byłoby jednak połączone z wielkim ryzykiem, ale to ryzyko byłoby usprawiedliwione koniecznością uspokojenia kraju. — Przeciwni żywiolom rewolucyjnym należałoby wystąpić energicznie. Propaganda rewolucyjna znajduje poparcie w prasie rewolucyjnej, która umiała pozyskać dla siebie prawie wszystkie utalentowane siły, tak, że gdyby chciano nawet założyć dziennik umiarkowany, nie znalazłoby się do niego współpracowników. — Trepow przypisuje żydom główną winę w obecnym zamieszaniu, wskazując na ich przewagę w prasie i ich licznych zastępców w Dumie. Oficjalne sprawozdanie o zajęciach białostockich jest co do słowa prawdziwe. — Absolutnie niemożliwym jest udzielić ogólnej amnestyi, dopóki urzędnicy nie są zabezpieczeni przed niebezpieczeństwem, grożącym im od noża i rewolweru.

Do kwestyi kary śmierci nie przywiązuje Trepow osobistej wielkiej wagi. Kara śmierci mogłaby być zniesiona. W sprawie stanowiska wojska jest przekonany o wierności przeważnej części armii, a zaburzenia, które się tu i ówdzie zdarzały, są głównie wywołane brakiem styczności między żołnierzami a oficerami. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w kawalerii, gdzie oficerowie są w bliższych stosunkach z żołnierzami, nie wydarzył się ani jeden wypadek buntu. Sprawa batalionu pułku preobrażeńskiego dlatego narobiła tyle hałasu, że chodziło o pułk arystokratyczny. Zaburzenia nie były tam poważne, a gdy zażądano wydania przywódców, batalion natychmiast to uczynił. W armii tu i ówdzie panuje niezadowolenie, tak wśród żołnierzy, pełniących służbę policyjną, jak i pośród kozaków, pragnących powrócić do swej ojczyzny. Ale to jest chroniczny stan. Trepow zastrzegł się przeciw zarzutowi, jakoby wykonywał władzę dyktatorską. W końcu oświadczył, że nic mu nie wiadomo o rzekomo mającym nastąpić spotkaniu cara z cesarzem Wilhelmem.

### Z Dumy.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Duma obradowała wczoraj popołudniu w dalszym ciągu nad wypadkami białostockimi.

Dyskusya była nader ożywiona. Ks. biskup wileński Ropp oświadczył między innymi, że pewien generał powiedział był, iż żołnierze nigdy nie zaatakują chrześcian, a tylko żydów. Mowca jest przekonany, że najwyższy zarząd, gdyby chciał, mógłby zawsze przeszkodzić pogromom. General-gubernator wileński przywołał raz do siebie agitatorów antysemitycznych i prosił ich, aby nie urządzali pogromu. Aranżerowie ci na to oświadczyli, że jeżeli on nie chce, to oni tego nie zrobią. Mowca stwierdza, iż wśród żołnierzy i policyantów istnieje pewna drażliwość względem żydów, a to z powodu, że żydzi są świetnie zorganizowani i chrześcianie im tego zazdroszczą. Koniecznym jest prowincje zachodnie urządzić jako gubernie autonomiczne, inaczej nie będzie można przeszkodzić pogromom. Rząd centralny zajmuje się tam tylko propagandą rusycyzmu.

P. Winawer wygłosił dłuższą mowę, w której podniósł szereg faktów, dowodzących udziału władz centralnych w pogromie żydów. Rząd prowadzi politykę nieszczeroci, która doprowadziła kraj do strasznego niebezpieczeństwa. Wystosowaliśmy apel do ministrów, aby ustąpili, ale oni są głusi. Coraz bardziej zbierają się chmury i piorun uderzy ze strasznym hukiem. Jeżeli rząd dopiero bezpośrednio przed tem ustąpi, będzie już za późno.

Następnie przemawiał p. Rodiczew. Mowę jego hucznie oklaskiwano.

Po przemówieniu p. Lewina dyskusyę odroczone do dziś i obradowano nad interpelacyami.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Wiek XX“ donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych wezwowało gubernatora Mińska, Kurtowa, aby się podał do dymisji.

**Petersburg.** (TBK.) Pet. Agencya jest upoważnio-

na do zaprzeczenia wiadomości dzienników o ustąpieniu rosyjskiego ambasadora w Konstantynopolu, Zinowiewa.

**Berlin.** (Tel. wł.) Jak tu donoszą, minister dworu br. Frederiks, z powodu konfliktu z generałem Trepowem, podał się do dymisji.

**Białystok.** (TBK.) Gen. Batujew przybył tu celem przeprowadzenia śledztwa co do tego, jak wojsko zachowało się podczas pogromu.

**Londyn.** (Tel. wł.) Hr. Witte został powołany z powrotem do Petersburga. Zjazd cara z cesarzem niemieckim nastąpi w ciągu nadchodzącego miesiąca na wysokości wyspy Björkö, jak w roku zeszłym.

## NA MARGINESIE.

**Fabrykacja mleka na wolnym powietrzu.**  
(Obrazek z natury, podpatrzony z okna).

Na plac, zwany dawniej Chorążczyzną, a obecnie placem W. Dąbrowskiego, zajeżdża codziennie około osmej godziny rano, dwiema chudymi szkapami wóz drewniany i zatrzymuje się w cieniu kasztanów.

Na wozie wśród różnych rupieci i szmat, trzy duże beczki z mlekiem, jedna blaszanka duża i kilka blaszanek małych.

Właściciel, zapewne pachciarz, z typowymi cechami twarzy i stroju, używanego przez mieszkańców wyznania mojżeszowego, rzuca koniom garstkę siana, staje na stopniu z boku wozu i przystępuje do fabrykacji mleka, opartej na regule mieszaniny, w rozróżnionych kombinacjach. — Ruch rąk po obu bokach ciała — nie wiedzieć, czy wycieranie brudnych rąk o brudniejsze jeszcze odzienie niewymowne, czy skrobanie się dla usmierzienia świądu. Ruch rąk ku głowie i skrobanie się pod czapkę i jarmułka.

Terminami rękami bierze mleczarz dwie kwarty, zabrudzone wczorajszym mlekiem i za próżne kurzem ulicznym, dla formy wyciera je którąś z szmat, leżących na wozie, odkręca blaszanki, wyjmując owinięte szmatami czopy, którymi pozatykane są beczki, zanurza kwartę jedną, a potem drugą to w tej, to w owej beczce, nalewa, dolewa, przelewa, rozlewa, wlewa, oblewa, we wszystkich możliwych kombinacjach i formach płyn z wany mlekiem, a może nawet i śmietanką, odytka i zaryka szmaty, zgartuje rękami rozlane mleko, do wnętrza beczki, skrobie się od czasu do czasu w brodę i głowę, w tyka nos do beczek, wyciera nos palcami itd. itd.

Panie Michalski, prezydent miasta Lwowa, gdybyś Ty chciał naśladować przykład p. Roosevelta, prezydenta Stanów Zjednoczonych i posłał swych komisarzy targowych, a choćby woźnych, aby od czasu do czasu przypatrzeli się tej ciekawej fabrykacji. Gdybyś potem postąpił jak największy autokrata i kazał pozawozić tych wszystkich fabrykantów do policyi, a fabrykaty powylewać do kanałów, lub do koryt, z których się karmią świny w rakarni miejskiej, nie tylko Rada miasta, ale cała najwolnomyślniejsza publiczność dałaby ci brawo.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 9 lipca br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	731.1	16.7	W.3	10.5	19.6	15.4
2 popoł.	731.1	19.0	W.4			
9 wiecz.	730.4	18.0	W.2			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny deszcz. Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, nieznaczne opady.

— **Z Uniwersytetu lwow.** Dziekanem wydziału teologicznego wybrany został ks. prof. dr. Alojzy Jougan, dziekanem wydziału prawa i umiej. polit. prof. dr. Ernest Till, dziekanem wydziału lekarskiego prof. dr. Władysław Szymonowicz, dziekanem wydziału filozoficznego prof. dr. Marian Smoluchowski. Członkami Senatu akademickiego: ks. prof. dr. Maciej Sieniatycki z wydziału teologicznego, prof. dr. Aleksander Doliński z wydziału prawa i umiej. polit., radca dworu prof. dr. Henryk Kadył z wydziału lekarskiego i prof. dr. Ignacy Zakrzewski z wydziału filozoficznego.

P. Mechel Aberbach, rodem z Drohobyca, otrzymał na Uniwersytecie tytuł stopień doktora praw.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości zamianował oficjalną kancelaryjnego w Czerniowcach, Piotra Popescula, urzędnikiem wykonawczym II klasy w Czerniowcach.

Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała: pocztmistrzami I klasy 4 stopnia, pocztmistrzów II klasy: Edwarda Stapfa w Frysztaku, Adama Womele w Pistyniu, Karola Schiroky'ego w Ciężkowicach, Franciszka Szkodę w Truskawcu, Józefa Czymbańskiego w Podbużu, Władysława Niemczewskiego w Kozaczówce; pocztmistrzami II klasy: oficyantów pocztowych: Franciszka Kusia w Łomny, Juliana Tarnawieckiego w Pruchniku, Stefana Bąkowskiego w Świrzu; nadała posady ekspedjentów pocztowych: w Nowosielcach Gniewosz na dworcu kolei naczelnikowi stacyi Wiktorowi Martiniemu; w Piasecznej oficyantowi pocztowemu Władysławowi Grossmanowi; w Suszynie rzędcy dóbr Mieczysławowi Maślowskiemu; w Pyszkowcach na dworcu kolei naczelnikowi stacyi Janowi Chudemu; w Sucho-Kole oficyantce pocztowej Klaudivi Kieszkowskiej; w Płodyczy b. ekspedycje pocztowej Bogumile Neuman; w Krzywicy nad Sanem ekspedycje pocztowemu Ja-

nowi Kuzianowi w Krowicy; w Lackiem Wielkiem nauczycielowi ludowemu Włodzimierzowi Gutkowskiemu; w Mokrzychowie dotychczasowemu kierownikowi składowi pocztowej Piotrowi Jala; w Krowicy emeryt. komendantowi posterunku żandarmerji Janowi Głodzikowi; w Wadowicach Górnych aspirantowi pocztowemu Józefowi Gellenowi; w Porąbce Emilii Wojciechowskiej.

— **Z armii.** Pułkownik 45 pp. Jan Schraml przeniesiony w stan spoczynku.

Podporucznikami w rezerwie zamianowani aspiranci audytoryatu, rezerwowi kadeci zastępcy oficerów: Józef Harasymowicz 30 pp., Jan Mayerhofer 77 pp., Paweł Kindelski 80 pp., Franciszek Jankowski 41 pp., Jerzy Kolnberger 89 pp. i Józef Hrycajko 10 p. art. korp.

— **Z kolei państwowych.** Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi, że z powodu powodzi wstrzymano ruch ogólny na kolei lokalnej: Przeworsk-Bachorz-Dynów prawdopodobnie na przeciąg jednego tygodnia.

— **Nowa borba.** „Akademiczna Hromada“ we Lwowie zwołuje do naszego miasta na 15 lipca zjazd ukraińców — słuchaczy szkół wyższych w państwie austriackim. Przedmiotem narad ma być walka o uniwersytet ukraiński we Lwowie. Odezwa nawołuje, aby stanowczość żądań ruskich w tej sprawie zmanifestowano „powagą i liczebnością“.

— **Rabunek.** (Wyrok) Rozprawa przeciwko Dmytrowi Bobie i Mikołajowi Kamińskiemu, oskarżonym o rabunek, zakończyła się wczoraj późno wieczorem wyrokiem sąsądzącym. Mianowicie Kamiński, który się przyznał do winy, skazany został na 3 lata więzienia, zaś Boba na 3 lata i 3 miesiące więzienia, obostrzonego postem, ciemnicą i twardym łóżem. Obrońcy oskarżonych zastrzegli sobie zażalenie nieważności.

— **Bankructwo.** Onegdaj zamknięto handel delikatesów p. Józefa Piasecznego przy ul. Akademickiej. Pasywa wynoszą około 60 tysięcy koron. Na pokrycie długów zajęto wielki zapas doborowych win i przewieziono do sądowej Hali aukcyjnej, gdzie 12 b. m. będzie sprzedawany na publicznym przetargu wraz z zapasami sklepowymi.

Jest to już czwarta firma z rzędu, bankrutująca w tym lokalu od czasu zwinienia handlu przez śp. Wojciechowskiego, byłego właściciela tej realności.

— **Skromne życzenie.** Wczoraj około 1 w nocy aresztował kapral policyi w ul. Żółkiewskiej pisarza budowlanego, p. Antoniego Zwarycza. Aresztowanego zaprowadził nasamprzód na strażnicę policyjną w ul. Żółkiewskiej, skąd go następnie powleczono do biura inspekcji policyjnej, a stamtąd go dopiero komisarz uwolnił, jako bez powodu aresztowanego.

Pan Zwarycz wniósł prośbę ustną do policyi, aby mu podano powód tego aresztowania. Spodziewać się należy, iż dyrekcja policyi nie odmówi temu skromnemu życzeniu.

— **Awanturczy dezertor obrony krajowej,** który w Rynku wyprawił rano awanturę i dobył bagnetu na policyanta, poczem zdołał zbiec, przytrzymany został ponownie około g. 8 wiecz. w ul. Wałowej, lecz i tu nie obszło się bez awantury. Karol Holzer, tak się zwie ów awanturnik, dobył bagnetu ponownie i bronił się nim przed policyantem, dopiero gdy drugi policyant, będący na przechadzce, przytrzymał go z tyłu, zdołano go rozbroić, w czem pomagał trzeci policyant, zwabiony zbiegowiskiem.

Obecna przy awanturze publiczność, zamiast dać obywatelską pomoc policyi, zaczęła wołać: „Bić dziadów! „Nie dać żołnierza!“ Awanturze położył koniec dopiero patrol wojskowy, który aresztował Holzera. Awanturnik ten, będąc już w rękach patrolu, jeszcze uderzył w twarz jednego z kaprali policyjnych, aż mu czako spadło.

— **Z domu rodziców** zbiegł siedemnastoletni Syme Platz, wzrostu wysokiego, blondyn o niebieskich oczach. Rodzice poszukują go przez policyę.

— **Strach ma wielkie oczy.** Wczoraj o g. 10 w. zaalarmowano straż pożarną do ognia w ul. Rejtana. Przybyło również pogotowie policyjne, lecz po to tylko, aby zaraz zawrócić, powodem alarmu był bowiem słaby ogień kominowy.

— **Kronika policyjna.** Panu Stanisławowi Golewiczowi z Podwołoczysk, skradziono wczoraj w parku Łyczakowskim srebrny zegarek kryty. — Za awantury, wyprawiane w ul. Grodeckiej, ukarano grzywną kupca z Kut, Mojżesza Glücklicha. — Za kradzież, popełnioną przed miesiącem na szkodę p. Ewy Pomianowskiej, aresztowano córkę zarobnicę, Kazimirę Robachównę, która ze skruczą przyznała się do winy. — Poszukiwanego przez sąd karny Jana Fuchsa, aresztowano wczoraj we Lwowie.

— **Zgubiono.** Panna Polińska w drodze przez Podwale i ul. Czarneckiego zgubiła pulares, zawierający 10 kor., 1 klucz, 12 maszynek do włosów i rozmaite drobiazgi. — Służący Jan Gruntowski zgubił w ul. Łyczakowskiej nielowy Roskopf. — P. Aron Eckstein, kupiec z Kamionki Strum., zgubił na pl. Gołuchowskiego weksel na 300 kor. z podpisami Aron Eckstein i Nessi Eckstein. — P. Dawid Lille, słuchacz politechniki, zgubił w ul. Karola Ludwika zielony skórkowy pulares, zawierający 14 kor.

— **Znaleziono.** W ul. św. Łazarza znaleziono książeczkę wkładkową Tow. posagowego „Aurora“, wystawioną na imię p. Maryi Hartung.

□ **Nadwórna.** (Koresp. wł.) Ruski „Dzwon“ przy pracy. Do Hawryłówki (p. Nadwórna) przybył przed 3 miesiącami ze Żurak p. Bohorodczany, ks. A.

Androchowicz. Kapłan ten znany był w tej ostatniej miejscowości i okolicy, jako wróg pijaństwa i niemoralności, grasującej między powierzonym pieczy jego ludem, i dłuższej jego pracy udało się ludność Żurak od pijaństwa odwieść, a moralności wyrobić prawo obywatelstwa.

Pracując w tym kierunku, nie miał czasu politykować, tembardziej, że z doświadczenia wiedział, iż żąda chłopska polityka, przez ruskich prowodyrów prowadzona, prowadzi do pijatyki i bijatyki, a tem samem przeszkadza moralnemu i materyalnemu podniesieniu ludu ruskiego. Przeniósłszy się na nową posadę do Hawryłówki, zaczął się zapoznawać z nowymi stosunkami i nowymi ludźmi i wkrótce przyszedł do przekonania, że w Hawryłówce również rozpocząć należy pracę kapłańską w sposób, jaki uważał za najlepszy. Po pewnym czasie spostrzegł jednak, że mimo tego, iż nowym parafianom nie miał jeszcze czasu zrobić ani cośkolwiek złego lub dobrego, praca jego idzie opornie i nie budzi zaufania.

Zasługując informacjami od miejscowych gospodarzy, przekonał się, że miejscowa „Sicz“, założona przez dra Trylowskiego z Kołomyi i miejscowego nauczyciela Drewnickiego, do pracy jego ma wielką nieufność z tego powodu, że on się polityką nie zajmuje, odwiedza swego kolatora Polaka, żyje z Polakami, innej zaś pracy swego proboszcza „Sicz“ nie ceni. Niektórzy parafianie dali mu nawet do poznania, że zaufanie „Siczy“ odzyska wówczas, gdy do ich „partyi“ przystąpi.

Ks. Androchowicz jednak do „partyi“ nie przystąpił i sądził, że pobłażliwością i wyrozumiałością i tych kilkunastu rozhułanych „Siczowników“ miejscowych z biegiem czasu, przy pomocy starych gospodarzy uspokoi.

„Siczownicy“ postanowili więc księdza A. sterrozyzować.

W zeszłym tygodniu napadli na niego, gdy wracał wieczorem ze wsi sąsiedniej Weleśnicy od kolatora swego dra Jeża do domu dwaj „siczownicy“, uzbrojeni w pałki. Jedynie twardym krysom kapelusza zawdzięcza ks. A., że może pałką zabitym nie został, bo uderzenia drabów kierowane były w głowę. Kilka uderzeń w plecy otrzymał również i furman ks. Androchowicza. Ks. Androchowicz jest chory i na razie funkcji kapłańskiej spełniać nie może.

Napastnicy zostali na drugi dzień przez żandarmerję wysłedzeni i odstawieni do aresztów.

Dziwna jednak rzecz, że „Dilo“, które w swoim czasie poświęciło olbrzymie kolumny interwiewowi z pośłem drem Oleśnickim, który stwierdził, że w powiecie nadwórniańskim jest „wzorowy“ porządek, a pogłoski o wrogiem usposobieniu dla Polaków, są jedynie wymysłem tych ostatnich, nie znalazło kilku wierszy na łamach swoich dla napiętnowania takiego niebywałego faktu, jakim jest napad parafian na swego duszpasterza, który nawet dotąd nie miał czasu, aby im się narażać. I p. starosta nadwórniański zadowolony, że poseł dr. Oleśnicki skonstatował „wzorowy“ porządek w powiecie, spokojnie dosługuje emerytury.

## Od Redakcyi.

W chwili, jaką dziś przeżywamy, w chwili, gdy z jednej strony budzą się silne uczucia narodowe, z drugiej zaś przerażający ich zanik widzimy i obniżenie hasła dawnych, które stworzyły piękność dziejów i wzniosłość męczeństwa: zjawia się „Królewska Pieśń“ K. Glińskiego, utwór wielkiego uczucia i siły męskiej. Jest to dzieło rozmiarów potężnych, którego wydanie nie setki lecz tysiące złr. pochłonnie. Mówiąc o wartości dzieła tego, powołujemy się na artykuł znanego krytyka i historyka literatury Ignacego Chrzanońskiego, drukowany świeżo w naszym piśmie, gdzie autor do wzniosłości podniósł dzieło Glińskiego.

Chcąc szerokiemu ogółowi udostępnić nabycie tego wielkiego poematu narodowego, pisanego przepięknymi oktawami, liczącego przeszło 15.000 wierszy, weszliśmy w umowę z autorem, który dla prenumeratorów naszego dziennika dzieło swoje mniej niż za połowę ceny księgarskiej odstępuje.

Ogłaszamy tedy niniejszem warunki prenumeraty:

### Cena „Królewskiej Pieśni“

po wyjściu z druku 20 k. 80 h.

Dla prenumeratorów „SŁOWA POLSKIEGO“

cena egzemplarza „Królewskiej Pieśni“, o ile prenumeratory „Słowa Polskiego“ wniosą opłatę do dnia 1-go września rb., oznaczona została na kor. 9 h. 10.

Prenumeratory „Słowa Polskiego“ nadsyłający prenumeratę w miesiącu wrześniu płacą k. 10 h. 40.

Prenumeratę przyjmuje się do dnia 1-go października r. b., po czem zostaje zamknięta, gdyż ze względu na ogromne koszty wydawnictwa, ilość egzemplarzy musi być mniej więcej zastosowana do ilości prenumeratorów.

Poemat wyjdzie nakładem autora w wydaniu pięknym, mającym przeszło pół tysiąca stron druku, w końcu bieżącego 1906 r. Po opuszczeniu prasy cena poematu wynosić będzie k. 20 h. 80.

Mamy nadzieję, że każdy dom polski zaopatrzy się w to dzieło prawdziwego natchnienia, a liczna i szybka prenumerata pozwoli nadać mu i zewnętrzną szatę wytworną.

Na końcu dzieła, w porządku alfabetycznym, będzie zamieszczona lista wszystkich prenumeratorów.

## Wiadomości giełdowe.

## Z targów handlowych.

Wiedeń, 9 lipca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39.80 do 40.20.

Tendencja: niezmieniona.

## Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 9 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej, Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 288.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 97.—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 22.10, Zakł. kredytowy dla handlu i przem. po 100 zł. 465.—, Clary zł. o m. k. 140.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79.—, —, L. sy m. Krakowa 20 zł. 87.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.—, Ofen 40 zł. 167.—, Palffy 40 zł. m. 45 158.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58.—, Salma 204.— zł. m. kon. 71.—, Pożyczka salcburska 164.15, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 163.60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 516.50.

Berlin, dnia 9 lipca. Banknoty austriackie 85.15. Spirytus —.—.

Paryż, dn. 9 lipca. Trzy procentowa renta 96.85, 31.65.

Frankfurt, dnia 9 lipca. Austr. kred. 210.70, Laura —.—, Disconto 182.90. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Wiedeń, d. 10 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 609.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 806.—, Akcje Anglo banku 310.—, Akcje Unionbanku 550.—, Akcje Länderbanku 435.—, Akcje Bankvereinu 548.50, Akcje Boden credit 1041.—, Akcje gal. Banku hipot. 576.—, Akcje kolei państwowych 673.50, Akcje kolei południowej 168.50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal. 451.—, Akcje kolei półn. 5570.—, Akcje kolei czern. 380.— Akcje Alpy 572.—, Akcje Rima Muranyi 571.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2724.— Akcje Fabryki broni 545.— —, Akcje tureckie tyton. 411.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 530.— —, Oblig. węg. ind. 94.80, Renta majowa 99.65, Austr. Renta koronowa 99.70 Węg. Renta koronowa 94.55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.90, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.60, 4 proc. listy Banku kraj. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.30, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 93.95, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97.65, Losy tureckie 164.25, Marki 117.52, Ruble 252.—, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— 5 proc. ros. pożyczka 1906 85.25.

Usposobienie przyjazne wskutek zadowalających sprawozdań o żniwach i poprawieniu się węg. renty koronowej. Kredyty przejściowo wyższe ze względu na pomyślne pogłoski o bilansie półrocznym. Zamknięcie słabsze skutkiem wypłat peszteńskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wobec poprawy węgierskiej renty koronowej i pomyślnych wiadomości o żniwach

usposobienie było wczoraj ogółem przyjazne. Większe zainteresowanie zwróciło się ku akcyom kredytowym wobec pomyślnej oceny bilansu półrocznego. Wyższe były również kursy statsbanów i akcyi naftowych. Natomiast obrót ograniczał się do bardzo małych granic. Usposobienie pozostało do końca silne.

Berlin, d. 10 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210.50, Staatsbahny 144.10 Disconto Comandit —.— Berlin. Tow. handl. 169.90, Laura 233.—, Bohumery 241.50 Kolej połud. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 214.45, Kolej warsz.-wied. 125.30, Kolej morza śródziemnego 92.80, Kolej Meridionalna 163.60, Losy tureckie 147.25 Renta wloska —.—, Harpener\* kopalnia węgla 209.60, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.— Lombardy 34.70, Kolej Henry 144.75, Niemiecki bank narodowy 127.—, Kanada Preferred 159.10, Akcje żegluga hamburskiej 159.40, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 261.—.

Paryż, d. 10 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97.—, 4 proc. renta wloska —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores —.—, Losy tureckie 146.50, Nowe tureckie Console —.—, Ottomany —.— Deber 432.— Chartered —.—, Rio-Tinto 1659, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.— Tendencja.

Berlin, d. 10 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 210.50, Staatsbahny 144.10, Lombardy 34.70 Disconto Comandit —.—, Ruble 214.45. Tendencja: cicha.

Frankfurt, d. 10 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.45, Austr. renta złota 100.45, Austr. akcje kredytowe 210.80, Staatsbahny 144.30, Lombardy 35.20, 4-proc. austr. renta koronowa 100.10. Tendencja: silna.

## Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 9 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.83 do 7.84, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 7.53 do 7.54, Żyto na kwiecień 1907 r. od —.— do —.—, Żyto na październik od 6.21 do 6.22, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.— Owies na październik od 6.50 do 6.51, Kukurudza na sierpień 6.23 do 6.24, kukurudza na lipiec od 6.11 do 6.12, kukurudza na maj 1907 od 5.54 do 5.55, Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 15.15 do 15.25. Pogoda: pochmurno.

## Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 ha
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:

Materiały do programu polityki narodowej w Galicji I.

## W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE.

(Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Poptawskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1.20. —

## „OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z z ak 1 historii, polityki i gospodarstwa. 136

Adres: Lwów, ul. Piekarska 12

## Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasieńskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiadki.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3.— w ozdóbnej płóciennnej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4.80. Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów

„Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliografury z obrazu

## GROTTGERA

## „POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 X 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratom po wyjątkowo niskiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejszowi abonenci zechcą dołączyć do opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy

## WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—

Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20

Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60

Coulevain Piotr de. NA GAŁĘŻI. Przekład z francuskiego F. Poptawskiej. . . K. 1.80

Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —.60

Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60

Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80

Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60

Głabiński Stanisł. DR. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1.—

Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—

Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60

Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężstwo Orłowie, Zabubrina . . . K. —.60

Grottger. POCHÓD NA SYBIR. Heliografura wielkości 90 : 61 c/m. . . K. 3.—

Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. K. 2.—

Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80

Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumeratorów . . . K. 2.—

Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—

Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3.—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6.—, zniżona na . . . K. 3.—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6.—

Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60

Kunczewicz Izidor. MÓI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60

Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60

Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60

Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2.— Dla prenumerat. . . K. 1.—

Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —.60

OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —.60

Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20

Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1.50

Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20

Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3.—

Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20

Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50

Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3.—

Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20

Rozwadowski Jan. Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20

Sclawus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60

Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50

Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—

Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2.—

Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumeratorów . . . K. 1.50

Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20

Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60

W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20

Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80

Wells H. G. CZŁOWIEK NIĘWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —.60

Wilkoński A. RAMOTY I RAMÓTKI . . . K. —.60

Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50

Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1.20